

Państwo prosi sygnalistów o pomoc, tylko czy jest gotowe ich chronić?

12 kwietnia 2017

Wiesz o nielegalnym porozumieniu między firmami? Donieś UOKiK! Uruchomiono specjalny telefon i skrzynkę e-mailową, ale niestety w naszym kraju wciąż nie ma prawa, które chroniłoby tzw. sygnalistów (whistleblowerów).

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) liczy na to, że zgłoszą się do niego osoby wiedzące o zмовach cenowych lub innych porozumieniach ograniczających konkurencję. Nikt nie ma wątpliwości, że takie porozumienia są złe, ale czy UOKiK postąpił odpowiedzialnie zachęcając do kontaktu tzw. sygnalistów (whistleblowerów)?

UOKiK udostępnia dwie formy kontaktu – telefon (225560500) oraz adres e-mail (sygnalista@uokik.gov.pl). Obie formy kontaktu nie są w żaden szczególny sposób szyfrowane, co może zniechęcić część ludzi do kontaktowania się z władzą. Warto zauważyć, że gdy Komisja Europejska uruchomiła podobny program dla sygnalistów, zadbała także o specjalną skrzynkę do anonimowego pozostawiania informacji.

Poza tym wszelkie państwowe „programy dla sygnalistów” zawsze budzą we mnie jedno pytanie. Skoro państwo liczy na pomoc sygnalistów, to czy jest gotowe ich chronić? Sygnaliści zawsze ryzykują ujawniając nadużycia. Akt ujawnienia istotnych informacji nierzadko wymaga od nich porzucenia pracy czy nawet zmiany całego stylu życia, ale nawet po tych wszystkich wyrzeczeniach może im grozić odpowiedzialność cywilna lub karna. Nawet, jeśli wszyscy uznają czyn sygnalisty za szlachetny, to nikt nie będzie się przejmował jakimś niesprawiedliwym wyrokiem zapadającym kilka lat po akcie

bohaterstwa.

UOKiK informuje, że prowadzi prace nad zmianami przepisów, które wprowadzą instytucję sygnalistów do prawa antymonopolowego. Podobne regulacje są już w Niemczech, na Słowacji i Węgrzech, gdzie dużą wagę przykładają się do ochrony informatorów. Czy w takim razie UOKiK powinien uruchamiać program dla sygnalistów zanim jeszcze powstała ustawa gwarantująca im ochronę? Bo moim zdaniem nie powinien. To jest nieetyczne nakłaniać ludzi do ryzyka i jednocześnie mówić „kiedyś ustanowimy prawo, które ochroni takich jak Wy”.

Problem ochrony whistleblowerów wychodzi poza prawo antymonopolowe. Sygnaliści ujawniają różne nadużycia firm, a także instytucji publicznych, rządów, służb. Większość rządów nie ma nic przeciwko sygnalistom ujawniającym nadużycie w sektorze prywatnym, ale żaden rząd nie kiwnie palcem w ochronie sygnalistów ujawniających jego własne nadużycia. Czy takie podejście do sprawy jest uczciwe?

Rzecznik Praw Obywatelskich zwracał na to uwagę. Prowadzono pewne debaty nad ustawą o sygnalistach, ale odbywało się to raczej bez rozgłosu i w kontekście ujawniania nadużyć praw pracowniczych. Oczywiście zamiast jednej ustawy o sygnalistach moglibyśmy mieć wiele różnych uregulowań dotyczących osobno: prawa pracy, karteli, służby zdrowia, samorządów zawodowych, instytucji rządowych, służb itd. Wprowadzanie takich rozbitych regulacji może trwać latami.

Może lepiej byłoby stworzyć jedną ustawę o sygnalistach? To byłoby niełatwe, ale... bycie sygnalistą też nie jest łatwe. I jestem pewien, że państwo nie powinno prosić sygnalistów o pomoc, zanim nie zapewni im ochrony.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl